

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2018 roku Sąd Rejonowy w Gryficach po rozpoznaniu sprawy z powództwa R. T. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. o zapłatę kwoty 15900 złotych:

I. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5300 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 11 czerwca 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddalił;

III. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1071 złotych tytułem kosztów procesu;

IV. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1614 złotych tytułem kosztów procesu;

V. nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach 599,78 złotych tytułem kosztów sądowych;

VI. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach 1050 złotych tytułem kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy oparł powyższe rozstrzygnięcie na ustalonym stanie faktycznym i rozważaniach:

W dniu 11 lipca 2008 roku w N. powód kierując motocyklem marki S. (...) podczas wyprzedzania wolno poruszającej się kolumny pojazdów, zderzył się z wykonującym manewr skrętu w lewo samochodem marki N. (...), który zamierzał zaparkować na wydzielonym po temu miejscu. Do kolizji doszło ok. godz. 18. przy mokrej nawierzchni jezdni.

Do kolizji doszło na lewym pasie jezdni w odległości ok. 24 m od skrzyżowania. Przed zdarzeniem, powód poruszał się wzdłuż kolumny samochodów w odległości około 50-80 cm, kontynuując manewr wyprzedzania przez ok. 400-600 m. W takim usytuowaniu przejeżdżał przez skrzyżowanie i pasy dla pieszych. Bezpośrednio za samochodem marki N. (...) poruszał się samochód ciężarowy marki I., a kierowca N. jadąc z prędkością ok. 10 km/ha sygnalizował zamiar wykonania manewru skrętu w lewo, gdzie zamierzał zająć miejsce na parkingu.

W dacie zdarzenia pozwany udzielał ochrony ubezpieczeniowej z tytułu OC kierującemu pojazdem N. (...).

W sprawie II W 171/09 B. S. - kierowcy samochodu N. (...) - postawiono zarzut spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym marki S. (...), który wykonywał manewr wyprzedzania tj. popełnienia czynu z art. 86 §1 kw. Prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie w/w sprawie w dniu 3 grudnia 2009 roku kierowca N. został uniewinniony od stawianego mu zarzutu. Z opinii biegłego sądowego B. D. sporządzonej w toku postępowania karnego wynikało, że kierowca N. nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu, a zachowanie kierowcy motocykla pozostawało w sprzeczności z tymi regułami. Powołując się na rozstrzygnięcie Sądu w w/w sprawie, pismem z dnia 11 czerwca 2010 roku pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności za szkodę.

Wartość pojazdu powoda ustalona na dzień powstania szkody wynosiła 20.400 złotych, a koszty naprawy 41.000 złotych. Wartość motocykla po uszkodzeniu wynosiła 3000 złotych. Wartość szkody stanowiła 17.400 złotych. Powód zgłosił pozwanemu szkodę w dniu 04 listopada 2008 roku

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo oparte na art. 822 § 1 k.c., art. 817 § 1 k.c. oraz art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) za częściowo zasadne.

Sąd Rejonowy zważył, iż bezspornie doszło do uszkodzenia motocykla powoda i w dacie wypadku pozwany udzielał ochrony ubezpieczeniowej drugiemu z uczestników kolizji. Z uwagi na fakt, że charakter orzeczenia wydanego w

sprawie karnej II W 171/09, (wyrok uniewinniający), w świetle art. 11 k.p.c. nie wiązał sądu w niniejszej sprawie, możliwym było dokonanie innych ustaleń, komu należy przypisać odpowiedzialność za spowodowanie kolizji.

Z uwagi na nieznamość aktualnego adresu świadków P. P. i M. R., a także mylenie przez świadka S. P. zdarzeń, Sąd Rejonowy oparł się w tym zakresie w większości na relacjach świadków znajdujących się w sprawie karnej i zeznaniach samego powoda, które w odniesieniu do okoliczności istotnych z punktu widzenia potrzebnych i koniecznych założeń przyjmowanych przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków, były sprzeczne. Jak bowiem wynika z zeznań powoda składanych w charakterze świadka w toku postępowania o wykroczenie, manewr wyprzedzania rozpoczął wyjeżdżając zza (...). W tej sytuacji kierowca N. mógł nie widzieć motocyklisty rozpoczynającego manewr skrętu w lewo, a powód mógł nie widzieć samochodu N., gdyż zasłaniał go samochód ciężarowy. Tymczasem składając zeznania w niniejszej sprawie powód zeznał, że wyprzedzając przez ok. 400-600 m kolumnę samochodów „nie było takiego momentu, że schowałem się za I.”. Mając na uwadze sprzeczne zeznania powoda oraz dowody z dokumentów, Sąd Rejonowy uznał, że nie były wystarczającymi dla wyłącznego przypisania odpowiedzialności powodowi bądź kierowcy N.. Z uwagi na fakt, że biegły skonstruował wywód opinii przyjmując założenia sformułowane w jednej z możliwych wersji przebiegu zdarzenia wynikającej z relacji powoda, który wszak zeznawał sprzecznie, Sąd Rejonowy uznał, iż niezasadnym jest podzielenie całości jej wywodów, a jedynie w części w jakiej wskazują na związek przyczynowo-skutkowy między zaniechaniem przyjęcia prawidłowej lokalizacji pojazdu N. sygnalizującego wykonanie manewru skrętu w lewo (tj. zbliżenia się maksymalnie do osi jezdni), przez co kierowca mógł pozbawić się możliwości prawidłowej obserwacji lewego pasa jezdni i odpowiednio wcześniejszego zauważenia motocyklisty. Jak wskazał biegły, kierujący N. przez prawdopodobne zaniechanie polegające na nieprawidłowym usytuowaniu pojazdu przed manewrem skrętu w lewo, co uniemożliwiło mu właściwą sygnalizację i obserwację lewego pasa jezdni, z racji poruszającego się bezpośrednio za nim pojazdu ciężarowego. Niemniej kierujący motocyklem wyprzedzał w miejscu bezpośrednio przed i za skrzyżowaniem oraz oznakowanym przejściem dla pieszych. Sąd zwrócił uwagę, że powyższe lokalizacje nakazują zachować uczestnikom ruchu drogowego szczególne zasady ostrożności. Dlatego też kierowca N. poruszając się w kolumnie pojazdów z niewielką prędkością, mógł przypuszczać, że w tak bliskiej lokalizacji skrzyżowania i oznakowanego przejścia dla pieszych, stosujący się do w/w zasad ostrożności uczestnicy ruchu nie rozpoczną jednego z najbardziej niebezpiecznych manewrów jakim jest wyprzedzanie pojazdu. Oczywiście takie założenie wobec funkcjonowania innej ważnej zasady wyrażającej się w ograniczonym zaufaniu dla uczestników ruchu, nie może zwalniać w całości kierowcy N. z odpowiedzialności.

Wskazując na pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2013 roku w sprawie VKK 211/12 oraz brak spójności relacji powoda co do przebiegu zdarzenia, Sąd Rejonowy przyjął tezę o przyczynieniu się uczestników do zaistnienia kolizji. Przy czym ustalając stopień przyczynienia się każdego z uczestników kolizji (art. 362 k.c.), Sąd wziął pod uwagę podstawę odpowiedzialności wynikającą z w/w przepisów prawa o ruchu drogowym, w tym rodzaj i rangę naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz nieprawidłowość zachowania uczestników. Kierowcy N. przypisał nieprawidłową lokalizację pojazdu w trakcie sygnalizacji wykonania manewru skrętu w lewo, a powodowi nieprawidłowość polegającą na wykonywaniu manewru wyprzedzania bezpośrednio przed skrzyżowaniem jak też na skrzyżowaniu, przejściu dla pieszych i kontynuowaniu tego manewru bezpośrednio za tymi lokalizacjami, (do zderzenia doszło ok. 24 m od skrzyżowania). Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że na gruncie ustawy Prawo o ruchu drogowym występuje stopniowanie obowiązku zachowania ostrożności przez uczestników ruchu drogowego. Żaden z przepisów ustawy nie zobowiązuje kierującego, który zamierza wykonać skręt w lewo do upewnienia się, czy nie jest wyprzedzany. Zarazem w art. 24 ust. 1 pkt p prawa o ruchu drogowym wprost nakłada taki nakaz na kierującego pojazdem przystępującym do wykonania takiego manewru, obligując go do upewnienia się, czy nie zachodzą przeszkody wymienione w punktach 1-3”- z uzasadnienia w/w postanowienia. Z względów, oceniając rangę norm naruszonych przez obu uczestników kolizji, a w szczególności fakt, iż to powód miał obowiązek zachowania kwalifikowanej bo szczególnej ostrożności art. 24 ust 2 w/w ustawy Sąd Rejonowy uznał, iż uzasadnioną jest ocena, iż kierujący motocyklem przyczynił się w większym stopniu do powstania szkody – 70 %, aniżeli kierujący samochodem – 30 %.

Celem ustalenia wysokości szkody Sąd Rejonowy przeprowadził dowód z opinii biegłego i mając uwadze wnioski w niej zawarte oraz przypisane powodowi przyczynienie się, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 5300 złotych, jednocześnie w myśl art. 817 § 1 k.p.c. zasądzając odsetki od tej należności od dnia 11 czerwca 2010 roku W pozostałym zakresie żądanie oddalił.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na art. 100 k.p.c., zaś rozstrzygnięcie o kosztach sądowych w oparciu o art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu i domagając się jego zmiany poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty 10600 złotych wraz z odsetkami ustawowymi oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

Zaskarżone orzeczeniu apelujący zarzucił:

a) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez pominięcie opinii biegłego M. M. oraz opinii i wyjaśnień ustnych biegłego W. S., które wspólnie wskazują, że uszkodzenie motocykla nastąpiły zasadniczo w przedniej jego części oraz przedniej części lewego boku samochodu N., co wskazuje na zajęchanie drogi przez kierującego N., nie zachowanie przezeń szczególnej ostrożności, a tym samym stanowi poparcie tezy przedstawionej przez biegłego W. S. co do przebiegu i sprawstwa, w szczególności przyjętej hipotezy co do pozycji samochodu N. przed zdarzeniem. W tym kontekście Sąd dopuścił się naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie okoliczności istotnych dla sprawy i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie wniosków sprzecznych z treścią przeprowadzonych w toku postępowania dowodów, co miało decydujący wpływ na rozstrzygnięcie;

b) błąd w ustaleniach faktycznych przez pominięcie okoliczności związanych z usytuowaniem samochodu marki N. przed zdarzeniem nie przy osi jezdni, co skutkowało tym, że powód nie mógł nawet przypuszczać, że prowadzący samochód marki N. zmierza zmienić pas ruchu i nie zachował szczególnej ostrożności do której był obowiązany, co potwierdzają również uszkodzenia motocykla powoda oraz uszkodzenia przedniej części lewego boku samochodu marki N., na co wskazał biegły, co wskazuje na zajęchanie drogi przez prowadzącego samochód marki N. i wykonywanie manewru w sposób sprzeczny z zasadami ruchu drogowego, a tym samym Sąd dopuścił się naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie okoliczności istotnych dla sprawy, a także art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie wniosków sprzecznych z treścią przeprowadzonych dowodów, co miało decydujący wpływ na rozstrzygnięcie;

c) błąd w ustaleniach faktycznych i ustalenie, że powód nieprawidłowo wykonywał manewr wyprzedzania, w konsekwencji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie, podczas, gdy nie wskazują na to przeprowadzone dowody z zeznań świadków, a opinie biegłych i uszkodzenia obu pojazdów stoją w sprzeczności z przyjętym przez Sąd tokiem wnioskowania, co prowadzi do wyciągnięcia wniosków, które nie mają poparcia w materiale dowodowym, co stanowi naruszenie zasad logicznego rozumowania;

d) błąd w ustaleniach faktycznych i przyjęcie, że kierujący N. sygnalizował odpowiednio wcześniej zamiar skrętu w lewo, podczas, gdy takiego wniosku nie można wyciągnąć z analizy osobowego materiału dowodowego, jak i stoi on w sprzeczności z ustaleniami przebiegu zdarzenia poczynionymi przez biegłego W. S., który wskazał, że z uwagi na uszkodzenia samochodu marki N., manewr był wykonywany w niewłaściwej odległości od osi jezdni i w sposób nagły, bez zachowania szczególnej ostrożności i obserwacji przestrzeni za pojazdem, co potwierdzają również okoliczności ciąg pojazdów poruszających się wolno, w miejscowości nadmorskiej w sezonie letnim, w większości poszukujących miejsca do parkowania, w tym samym naruszył zasady logicznego rozumowania wyciągając wnioski nielogiczne i sprzeczne, a tym samym naruszył art. 232 § 1 k.p.c., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie;

e) błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że powód nie zachował szczególnej ostrożności wyprzedzając pojazd marki N., pomimo tego, że wcześniej wyprzedził z bezpieczną prędkością kilka innych pojazdów nie powodując żadnego zagrożenia w ruchu drogowym, oraz pomimo tego, że uszkodzenia pojazdu marki N. wskazują, że manewr

został przez B. S. wykonany w sposób nagły w pewnej odległości od osi jezdni, co wskazuje na nieprawidłową pozycję pojazdu przy wykonywaniu manewru skrętu w lewo a tym samym wyciągnął wnioski nie dające się sposobem logicznym wywnioskować ze zgromadzonego materiału dowodowego, a tym samym naruszył art. 232 § 1 k.p.c., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i nieprawidłowo ustalił, że powód dopuścił się naruszenia art. 24 ust. 2 prawa o ruchu drogowym, tym samym zastosował go w sposób nieprawidłowy i niezasadny;

f) naruszenie art. 232 § 1 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przeprowadzenie dowolnej oceny dowodów a nie swobodnej, poprzez przyjęcie ustaleń poczynionych przez biegłego w treści opinii sporządzonej na potrzeby postępowania w sprawie o wykroczenie, podczas gdy stoi w sprzeczności z dowodami przeprowadzonymi na potrzeby niniejszego postępowania w tym opiniami biegłych W. S. i M. M., a ponadto przyjęcie ustaleń poczynionych w postępowaniu o wykroczenie, że prowadzący N. nie naruszył zasad ruchu drogowego, wraz z jego rozstrzygnięciem, pomimo tego, że stoją one w sprzeczności z przywołanymi wyżej dowodami z opinii biegłych;

g) naruszenie art. 362 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie i przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody w 70%, podczas gdy z opinii dwóch biegłych wynika, że nie może być mowy o jakimkolwiek przyczynieniu się powoda do powstania szkody, a nawet przyjmując, że powód wyprzedzał przez skrzyżowanie i przejście dla pieszych to dla oceny zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania nie mają żadnego znaczenia, co wynika z opinii biegłego W. S., gdyż nie ma między nimi żadnego związku przyczynowo – skutkowego;

h) naruszenie art. 22 ust. 1, ust. 2 punkt 2 oraz ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez ich niezastosowanie dla oceny manewru wykonywanego przez B. S., pomimo wniosków opinii biegłego W. S., w kontekście nieudowodnienia okoliczności związanych z nieprawidłowym wykonywaniem manewru wyprzedzania przez powoda i braku podstaw do przyjęcia, że nie zachował on szczególnej ostrożności.

W uzasadnieniu apelacji skarżący rozwinął obszernie tak postawione zarzuty i wniósł jak na wstępie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wedle norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda częściowo doprowadziła do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie zaznaczenia wymaga, że stosownie do art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Z cytowanego przepisu wynika, że sąd drugiej instancji przy rozpoznawaniu środka zaskarżenia jest związany granicami apelacji, przy czym w polskiej procedurze cywilnej realizowana jest zasada pełnej apelacji (vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2014 roku, II CZ 8/14, LEX nr 1483949). W związku z tym sąd odwoławczy rozpoznający sprawę na skutek apelacji strony nie wiążą przedstawione w niej zarzuty naruszenia prawa materialnego; wiążą go jedynie zarzuty naruszenia prawa procesowego (vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, III CZP 49/07, (...)). W konsekwencji, rzeczą sądu drugiej instancji jest nie tylko rozpoznanie zarzutów apelacyjnych, lecz szerzej rozpoznanie sprawy, przy czym co należy podkreślić - oczywiście w granicach zaskarżenia.

Bacząc na powyższe oraz dokonując ponownej merytorycznej oceny zasadności żądania pozwu Sąd Okręgowy miał jednocześnie na uwadze, iż w myśl art. 321 § 1 k.p.c. - wyrażającego kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania - sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w pozwie (ne eat iudex ultra petita partium). Sąd nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.) zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze czy zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda.

Zauważyć w tym kontekście trzeba, iż w tym postępowaniu powód w pozwie domagał się od pozwanego zapłaty kwoty 15900 złotych tytułem odszkodowania w związku z uszkodzeniem jego motocykla marki S. (...) na skutek kolizji mającej miejsce dnia 11 lipca 2008 roku, a której sprawcą był zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji

kierujący pojazdem marki N. B. S. posiadający zawartą z pozwanym umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że sąd pierwszej instancji uznając odpowiedzialność pozwanego za zaistnienie przedmiotowego zdarzenia powodującego szkodę w majątku powoda uznał za zasadne żądanie zapłaty odszkodowania, przy czym pomniejszył zasądzoną należność i wartości przyjętego przyczynienia się powoda na poziomie 70 %, co finalnie dawało kwotę 5300 złotych zasądzoną na rzecz powoda w punkcie pierwszym wyroku.

Bacząc, że pozwany ostatecznie nie kwestionował zasady swej odpowiedzialności, jak również nie kwestionowana była przez niego na etapie postępowania apelacyjnego wysokość doznanej przez powoda szkody, sąd odwoławczy za bezsporną i niekwestionowaną uznał okoliczność wysokości należnego powodowi co do zasady odszkodowania na poziomie kwoty 15900 złotych. Zaznaczyć trzeba, że kwota ta mieściła się w ustalonej przez biegłego z zakresu techniki samochodowej M. M. wysokości szkody na kwotę 17400 złotych, która była wyższa aniżeli należność dochodzona przez powoda w tym postępowaniu.

Należało zatem w dalszej kolejności rozważyć z uwagi na zarzuty strony powodowej wyartykułowane w apelacji, czy w okolicznościach rozpatrywanej sprawy istniały rzeczywiście podstawy do przyjęcia, że przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody, a jeżeli tak, to w jakim zakresie.

Rozważając tą kwestię sąd odwoławczy miał na uwadze, że zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania wyrażoną w art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody ma zapewnić całkowitą kompensatę doznanego przez poszkodowanego uszczerbku.

Odstępstwo od tej zasady przewiduje art. 362 k.c. stanowiący, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Podkreślenia wymaga, że pojęcie „przyczynienia się poszkodowanego” nie zostało wyjaśnione normatywnie, co powoduje, iż zarówno w doktrynie, jak i w orzecnictwie brak zgody co do rozumienia tego przepisu (vide szerzej T. Wiśniewski (w:) Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t. I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996, s. 58 – 62). Nie budzi wątpliwości, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a powstaniem lub zwiększeniem szkody musi zachodzić adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przedmiotem sporu jest, czy postępowanie poszkodowanego musi być zawinione. Sąd odwoławczy podziela stanowisko, że przesłanki przyczynienia się do powstania szkody kształtują się w sposób zróżnicowany w zależności od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli więc sprawca szkody ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy, o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania można mówić tylko wtedy, gdy można przypisać mu winę w znaczeniu subiektywnym. Odmiennie przedstawia się sytuacja przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c. wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego. Pogląd powyższy wyraził Sąd Najwyższy m.in. w uchwale składu 7 sędziów z dnia 20 września 1975 roku (III CZP 8/75, OSNCP 1976, z. 7 – 8, poz. 151) oraz w wyroku z dnia 13 października 1998 roku (II UKN 259/98, OSNAP 1999, z. 21, poz. 698).

W rozpoznawanej sprawie odpowiedzialność sprawcy szkody, a tym samym pozwanego ubezpieczyciela, opiera się na zasadzie ryzyka. Z tego względu dla przyjęcia przyczynienia się powoda do powstania szkody konieczne jest ustalenie zaistnienia dwóch przesłanek: istnienia adekwatnego związku przyczynowego między działaniem lub zaniechaniem poszkodowanego a powstaniem szkody oraz obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego. Ciężar dowodu zaistnienia powyższych okoliczności spoczywa na pozwanym, albowiem on wywodzi z tych faktów skutki prawne (zgodnie z regułą ciężaru dowodu wynikającą z art. 6 k.c.).

Lektura uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia przekonuje, że sąd pierwszej instancji w oparciu o materiał dowodowy znajdujący się zarówno w aktach niniejszej sprawy, jak również sprawy wykroczeniowej jaka toczyła się przed Sądem Rejonowym w Gryficach pod sygn. akt II W 171/09 doszedł do przekonania, iż istotnie powód przyczynił się do powstania zdarzenia, które wywołało w jego majątku szkodę. Powód tą ocenę kwestionował podnosząc zarzut, iż sąd w sposób dowolny - z naruszenie art. 233 k.p.c. - ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i na tej podstawie przyjął błędne ustalenia faktyczne w sprawie.

Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Co istotne, skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia przez sąd swobodnej oceny dowodów może mieć miejsce wyłącznie wówczas, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku (I ACa 180/08, LEX nr 468598), jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia w/w przepisu nie wystarcza samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08).

Zważając na powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie mogła się ostać, albowiem jak wynikało z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, sąd orzekając w niniejszej sprawie i dokonując oceny całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oparł swe wnioski m.in. treści zeznań świadków P. P., M. R. i S. P., jakie zostały złożone w toku postępowania wykroczeniowego. Takie działanie było jednak nieprawidłowe, albowiem art. 235 k.p.c. statuuje jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego, a mianowicie zasadę bezpośredniości. Zgodnie z tą zasadą postępowanie dowodowe powinno się toczyć przed sądem orzekającym (vide wyroki Sądu Najwyższego z 28 września 1971 roku, II CR 384/71, LEX nr 6993; z 29 marca 1973 roku, II CR 75/73, LEX nr 7237; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2001 roku, I PKN 571/00, OSNP 2003/14/330). Jak podkreśla się w literaturze, wyłącznie bezpośredni kontakt sądu orzekającego z podmiotami biorącymi udział w postępowaniu oraz rzeczowymi środkami dowodowymi zapewnia temu organowi możliwość poczynienia odpowiednich spostrzeżeń, istotnych dla oceny wiarygodności i mocy dowodów. Dokonanie przez sąd ustaleń faktycznych na podstawie dowodów, które nie zostały w formalny sposób dopuszczone i przeprowadzone na rozprawie, narusza ogólne reguły postępowania dowodowego w zakresie bezpośredniości, jawności, równości stron i kontradiktoryjności (vide wyrok Sądu Najwyższego z 20 sierpnia 2001 roku, I PKN 571/00). Odstępstwa od tej ogólnej reguły, przewidziane w art. 235 k.p.c. (odnoszące się do przeprowadzenia środków dowodowych w ramach pomocy sądowej), nie podlegają wykładni rozszerzającej. Przepisy regulujące sądowe postępowanie dowodowe (art. 235-243) mają charakter norm bezwzględnie obowiązujących (vide T. Demendecki, Komentarz do art. 235 k.p.c., System Informacji Prawnej LEX).

Co prawda zasada bezpośredniości nie ma charakteru bezwzględnego, ale dopuszczalne odstępstwa od niej muszą brać pod uwagę przede wszystkim charakter i rodzaj dowodu (vide wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2002 roku, V CKN 508/00, LEX nr 54333). W związku z tym przyjmuje się, że np. poczynienie przez sąd cywilny ustaleń na podstawie zeznań świadków zawartych w aktach dochodzenia w sprawie karnej pozostaje w jaskrawej sprzeczności z zasadą bezpośredniości i z tego względu jest niedopuszczalne (vide wyrok Sądu Najwyższego z 29 marca 1973 roku, II CR 75/73, LEX nr 7237). Zasada bezpośredniości pozwala jedynie na przeprowadzenie dowodu z dokumentów, które znajdują się w aktach innej sprawy, z tym że dowód taki winien polegać na wskazaniu treści poszczególnych dokumentów. Jeżeli dowód z dokumentu ma dotyczyć protokołów zeznań świadków przesłuchanych w innej sprawie, to musi być spełniony warunek, że żadna ze stron nie żądała przeprowadzenia tych dowodów przed sądem orzekającym (vide wyroki Sądu Najwyższego: z 13 listopada 2003 roku, IV CK 212/02, LEX nr 172816; z 30 maja 2008 roku, III CSK 344/07, LEX nr 490435, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1997 roku, I CKN 42/96, OSNC 1997 Nr 5, poz. 62). Tymczasem taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, albowiem strony pozostawały w sporze co do

okoliczności zdarzenia powodującego szkodę i nie wyraziły wyrażnej zgody na zaniechanie ponownego przesłuchania przez sąd świadków, tym razem na potrzeby sprawy cywilnej. Z kolei dokumenty z protokołów zeznań świadków złożonych w innej sprawie nie mogły być traktowane na równi z dowodem z zeznań świadka.

Dokonując zatem oceny tego, czy powód przyczynił się do powstania szkody należało kwestię tę rozstrzygnąć w oparciu o dostępny materiał dowodowy, z pominięciem zeznań jakie świadkowie złożyli na potrzeby zupełnie innego postępowania sądowego. Jedyną osobą, która została przesłuchana w charakterze świadka w niniejszej sprawie była S. P., której zeznania okazały się jednak nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż jak trafnie zauważył sąd pierwszej instancji, iż świadek myliła okoliczności zdarzenia, nawet te które były pomiędzy stronami bezsporne. Materiał dowodowy, w oparciu o który konstruować można było wnioski w niniejszej sprawie, sprowadzał się zatem ostatecznie wyłącznie do przesłuchania strony powodowej, dowodów z dokumentów zgromadzonych w sprawie o wykroczenie (np. notatek policji), a także dowodu z opinii biegłego W. S., która została dopuszczona na potrzeby tego postępowania.

Był to wprawdzie dość ubogi materiał dowodowy, tym niemniej jednak w przekonaniu sądu odwoławczego wystarczający do przypisania powodowi zarzutu przyczynienia się do wystąpienia kolizji mającej miejsce dnia 11 lipca 2008 roku

Jak bowiem wskazał biegły z zakresu techniczno – kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej W. S. w oparciu o materiał zawarty w aktach sprawy, do kolizji doszło w sytuacji, gdy kierujący motocyklem wykonując manewr wyprzedzania bezpośrednio za skrzyżowaniem ul. (...) z ul. (...) był na wysokości samochodu marki I., a kierujący pojazdem marki N. wykonał nagły manewr skrętu w lewo na miejsce parkingowe, w wyniku czego doszło do zderzenia pojazdów. Zgodzić należy się z biegłym, że w zaistniałej sytuacji kierujący samochodem N. nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywanego manewru zmiany pasa ruchu w związku z wykonywanym manewrem skrętu w lewo na miejsce parkingowe, czym kierujący wymusił pierwszeństwo na kierującym motocyklem. Dopuścił się w związku z tym naruszenia art. 22 ust. 1 i 4 ustawy z 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowych (Dz. U z 2012 roku, poz. 1137). Nie upewnił się bowiem czy może on bezpiecznie wykonać manewr skrętu w lewo, w tym jak wyjaśnił – bądź to nienależycie obserwował z tyłu drogę bądź nie uprzedził o zamiarze skrętu w lewo odpowiednio wcześniej.

Co prawda biegły W. S. sformułował wniosek, że kierujący motocyklem w zaistniałej sytuacji w ruchu drogowym nie miał wpływu na zaistnienie kolizji, to jednak co należy podkreślić, zadaniem biegłego jest wyłącznie udzielenie sądowi, w oparciu o posiadane wiadomości fachowe i doświadczenie zawodowe, informacji oraz wiadomości specjalnych, niezbędnych do ustalenia i oceny okoliczności sprawy, zaś sąd nie jest związany opinią biegłego w zakresie jego wypowiedzi odnośnie do zastrzeżonych wyłącznie do kompetencji sądu kwestii ustalenia i oceny faktów oraz sposobu rozstrzygnięcia sprawy. Opinia biegłego tak jak inne dowody, podlega ocenie przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c., dlatego też sąd w odniesieniu także do tego rodzaju dowodu ma obowiązek ocenić, czy dowód ten ze względu na swoją treść, zakres, poziom merytoryczny, przyjętą przez biegłego metodologię, kompletność odniesienia się do zgromadzonego materiału dowodowego i zastosowane na jego podstawie założenia, jest dowodem przydatnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd winien każdorazowo dokonać oceny opinii biegłego, kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania i stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków (vide wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2014 roku II UK 27/14, LEX nr 1777878; z dnia 15 października 2014 roku, V CSK 584/13, LEX nr 1540644; z dnia 14 listopada 2013 roku IV CSK 135/13 LEX nr 1405234).

Dokonując zaś ustaleń w omawianej kwestii sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż nie można podzielić wniosku biegłego, iż powód nie przyczynił się do powstania szkody rekompensowanej w niniejszej sprawie, gdyż w okolicznościach sprawy tylko w świetle zwykłych zasad doświadczenia życiowego oczywistym jest, że również powód musiał dopuścić się naruszenia reguł ruchu drogowego i to naruszenie pozostawał w związku przyczynowym z powstaniem zaistniałej kolizji.

Jest bezsporne, że do kolizji doszło około 24 m od skrzyżowania ul. (...) i al. (...), na którym - co wynika ze szkicu załączonym do opinii biegłego - znajdowały się dwa przejścia dla pieszych. Sam powód przesłuchiwany w charakterze strony w tym postępowaniu zeznał, że „wyminałem bardzo dużo samochodów już od przystanku (...) Może ze 400 – 600 m cały czas wyprzedzałem tą kolumnę samochodów” i jak dalej przyznał „nie było takiego momentu, że ja schowałem się za samochodem marki I.” (k. 282). Skoro powód na odcinku ok. 400-600 m przed miejscem kolizji przez cały czas wykonywał manewr wyprzedzania, a raptem 24 m przed miejscem zderzenia jest skrzyżowanie wraz z przejściem dla pieszych, to oczywistym jest wniosek, że powód musiał także na tym odcinku wyprzedzać jadące przed nim samochody. Tymczasem zgodnie z art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy Prawo o ruchu drogowym zabrania się wyprzedzania pojazdu silnikowego jadącego po jezdni na skrzyżowaniu, z wyjątkiem skrzyżowania o ruchu okrężnym lub na którym ruch jest kierowany. Co więcej stosownie do art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Przez działanie rozumie się również zaniechanie. W przypadku kierującego pojazdem wykonującego manewr wyprzedzania jest on obowiązany upewnić się w szczególności, czy kierujący, jadący przed nim na tym samym pasie ruchu, nie zasygnalizował zamiaru wyprzedzania innego pojazdu, zmiany kierunku jazdy lub zmiany pasa ruchu (art. 24 ust. 1 pkt 3 ustawy). Tymczasem powód takiej szczególnej ostrożności nie zachował, albowiem wykonując manewr wyprzedzania na odcinku kilkuset metrów, w tym również w miejscu niedozwolonym, nie upewnił się czy inny uczestnik ruchu nie będzie sygnalizował zmiany pasa ruchu, w tym skrety w lewo. Te wszystkie okoliczności niewątpliwie świadczą o tym, że postępowanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe, albowiem naruszało normy wynikające z ustawy z 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowym. Wprawdzie nie uszło uwadze Sądu Odwoławczego, że powód na potrzeby postępowania wykroczeniowego przedstawiał nieco inny przebieg zdarzenia, w szczególności twierdził, że manewr wyprzedzania miał dotyczyć tylko samochodu I. i N., lecz nawet przy przyjęciu takiej wersji wydarzeń oczywistym jest, że skoro do kolizji doszło raptem 24 m za skrzyżowaniem, to powód musiał co najmniej rozpocząć manewr wyprzedzania jeszcze przed lub na skrzyżowaniu, co również naruszono dyspozycję art. 24 ust. 7 pkt 3 ustawy. Co istotne, nie może budzić najmniejszych wątpliwości, że wbrew temu co przyjął biegły, takie zachowanie powoda pozostawało w związku z zaistniałym zdarzeniem. Wszak oczywistym jest, że gdyby powód zachował należyta ostrożność i nie wykonywał manewru wyprzedzania na odcinku skrzyżowania, to nie doszłoby do kolizji pomiędzy jego pojazdem a samochodem N.. Gdyby bowiem powód dostosował się do reguł ruchu drogowego i rozpoczął manewr wyprzedzania za skrzyżowaniem, to na tym etapie musiałby zauważyć, że kierujący pojazdem marki N. ma zamiar skreślić w lewo, w konsekwencji czego musiałby zaniechać manewru i do kolizji by nie doszło.

Konkludując uznać należało, że faktycznie poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, gdyż fakt, iż kierujący samochodem miał obowiązek upewnić się, czy może bezpiecznie skreślić w lewo, nie zwalniał w żadnym wypadku powoda z obowiązku zachowania należytej ostrożności przy wykonywaniu manewru wyprzedzania i zastosowania się w tym zakresie do reguł wynikających z Prawa o ruchu drogowym. Zaniechanie dostosowania się przez powoda do tych reguł musiało zostać uznane za zawinione, gdyż powód jako osoba posiadająca prawo jazdy miał obowiązek reguły te znać. Przy czym zważając na powyższe Sąd Odwoławczy stanął na stanowisku, że o ile co do zasady - z przyczyn szeroko opisanych powyżej – należy podzielić stanowisko co do faktu przyczynienia się powoda do powstania szkody, to jednak nie sposób podzielić oceny, że stopień przyczynienia się powoda do zdarzenia powodującego szkodę winien zostać ustalony na poziomie aż 70 %.

Z treści art. 362 k.c. wynika, że ustalenie kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zostało pozostawione orzecznictwu. Sam przepis przedstawia je bardzo ogólnie, zawierając je w zwrocie „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Taka redakcja przepisu niewątpliwie nakazuje, by uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, a nie tylko sam stopień przyczynienia się do szkody. Jednocześnie kodeks cywilny nie ustanawia żadnych sztywnych kryteriów. W piśmiennictwie podkreśla się, że taka elastyczna formuła pozwala sędziemu na pewną swobodę w zakresie kształtowania obowiązku odszkodowawczego. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano m.in.: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek

poszkodowanego stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm), ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, szczególne okoliczności danego wypadku, np. działanie poszkodowanego ze szlachetnych pobudek, specyficzne cechy osobiste, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że biegle analizując zachowanie uczestników zdarzenia wskazywał nie tylko na nieprawidłowe zachowanie powoda, ale przy tym jednocześnie opisał nieprawidłowe zachowanie kierującego pojazdem marki N., które spowodowało powstanie zdarzenia, którego następstwem było uszkodzenie motocykla powoda. Uwzględniając charakter tych naruszeń po każdej ze stron ostatecznie uznać należało, że powodowi można przypisać przyczynienie się do powstania szkody w 50 % i w konsekwencji w tym samym stopniu należało ograniczyć wysokość należnego mu odszkodowania. Podkreślić trzeba, że w przedmiotowej sytuacji przyjęcie tak wysokiego stopnia przyczynienia jak uczynił to Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie (70 %), nie zaś na poziomie 50 %, nie uwzględniałoby stopnia winy samego sprawcy szkody i niejako w sposób faktyczny sprowadzałoby do obciążenia w większym stopniu skutkami wypadku poszkodowanego, pomimo przyjęcia, że to kierujący pojazdem marki N. był sprawcą przedmiotowego wypadku. Takie przyjęcie nie mogło spotkać się z aprobatą, albowiem oznaczałoby to, że powód w większym stopniu niż sam sprawca doprowadził do powstania wypadku i jego skutków.

Mając na uwadze te wszystkie okoliczności, w tym przyczynienie się przez powoda do powstania przedmiotowej szkody, co musiało przekładać się na wysokość przyznanego na rzecz powoda świadczenia, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że skoro dochodzona przez powoda kwota odszkodowania zamykała się w kwocie 15900 złotych, to przy przyjęciu 50 % przyczynienia się do powstania szkody, wysokość należnego mu świadczenia wynosiłaby co do zasady 7.950 złotych (50 % z 15900 złotych). Przy czym skoro sąd pierwszej instancji zasądził na jego rzecz kwotę 5300 złotych, to do zapłaty pozostawałaby jeszcze kwota 2.650 złotych (15.900 złotych – 5300 złotych), którą w uwzględnieniu apelacji powoda zasądzono na jego rzecz od pozwanego.

W tej sytuacji Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie jego punktu drugiego w ten sposób, iż zasądził od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo kwotę 2650 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 czerwca 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku i w pozostałym zakresie powództwo oddalił

Powyższa zmiana skutkowałą jednocześnie koniecznością zawartego w punkcie III. i IV. zaskarżonego wyroku modyfikacji rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji. Bacząc, że powód w tym postępowaniu dochodził zapłaty kwoty 15900 złotych, a jego powództwo zostało uwzględnione ostatecznie co do kwoty 7.950 złotych, przyjmując należało, że okazał się stroną wygrywającą to postępowanie w 50 %, podobnie pozwany i co do zasady w takim stosunku powinny zostać między stronami rozliczone koszty procesu zgodnie z art. 100 k.p.c. Powód poniósł koszty tego postępowania w wymiarze łącznym 4712 złotych, w tym: 795 złotych tytułem opłaty od pozwu, 1500 złotych tytułem zaliczki na poczet opinii biegłego (wadliwie sąd pierwszej instancji koszt ten rozliczył w ramach nieuiszczonych kosztów sądowych, gdyż powód faktycznie wydatek poniósł i winien zostać rozliczony), 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 2400 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. z 2013 roku, poz. 490 tj.). Bacząc na stosunek w jaki wygrał to postępowanie, należałoby mu się zwrot w zakresie kwoty 2356 złotych (50 % z 4712 złotych). Z kolei pozwany poniósł koszty postępowania sądowego w wysokości 2417 złotych, w tym 17 złotych tytułem opłaty skarbowej i 2400 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika, z czego należy mu się zwrot w zakresie kwoty 1208,50 złotych (50 % z 2417 złotych). Po wzajemnym rozliczeniu kosztów między stronami pozostawała kwota 1147,50 złotych (2.356 złotych – 1.208,50 złotych), którą w punkcie III. zaskarżonego wyroku zasądzono od pozwanego na rzecz powoda tytułem zwrotu kosztów procesu. Jednocześnie uchylono punkt IV. wyroku, bowiem w przypadku, gdy każda ze stron częściowo okazała się wygrywającą to postępowanie, sąd orzekając o kosztach procesu między nimi winien je

stosunkowo rozliczyć i nadwyżkę zasądzić na rzecz uprawnionej strony, a nie jak uczynił to sąd pierwszej instancji osobno rozliczyć koszty należne na rzecz każdej ze stron w odrębnych punktach.

Co więcej zaistniała podstawa ku temu, aby zmodyfikować zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej nieuiszczonych kosztów sądowych powstałych na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji, o czym orzeczono stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c. Kierując się wynikiem niniejszego postępowania obciążono strony obowiązkiem pokrycia nieuiszczonych dotychczas kosztów sądowych powstałych na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji po 50 % (tj. w stosunku w jakim każda ze stron przegrała sprawę). Dotychczas nieuiszczone koszty sądowe, na które składało się wynagrodzenia biegłych za sporządzenie w sprawie opinii, wyniosły 1.649,68 złotych (1.454,95 złotych + 179,14 złotych + 1.101,05 złotych + 414,54 złotych – uiszczona przez powoda zaliczka w kwocie 1.500 złotych rozliczona w ramach kosztów procesu). Z tej kwoty 50 % to 824,84 złotych i taką też kwotę nakazano pobrać od każdej ze stron na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gryficach tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, o czym orzeczono w punktach V. i VI. wyroku. Zaznaczyć trzeba, że zmiana orzeczenia o kosztach sądowych nie może być uznana za rozstrzygnięcie na niekorzyść strony skarżącej, jeżeli uwzględni się fakt, że była ona powiązana ze zmianą orzeczenia o kosztach procesu i uwzględniając zakres zmiany obydwu tych rozstrzygnięć uznać je należy za korzystne dla powoda.

Tak argumentując Sąd Okręgowy zmienił zaskarżone orzeczenie we wskazanym wyżej zakresie, o czym na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja jako niezasadna została oddalona, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie drugim wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto stosownie do dyspozycji art. 100 k.p.c. Zważając, iż powód zaskarżył orzeczenie Sądu Rejonowego w części co do kwoty 10.600 złotych, a jego środek zaskarżenia został uwzględniony w zakresie kwoty 2650 złotych, przyjąć należało, że wygrał spór przed sądem drugiej instancji w 25 %, a pozwany w 75 % i w takim stosunku każdej ze stron należał się zwrot poniesionych kosztów instancji odwoławczej. W postępowaniu apelacyjnym powód poniósł łącznie wydatki w wysokości 2330 złotych, w tym 530 złotych tytułem opłaty od apelacji i 1800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika – ustalone na podstawie § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1804 ze zm.). Biorąc pod uwagę stosunek w jakim wygrał spór, należy mu się zwrot w kwocie 582,50 złotych (25 % z 2330 złotych). Z kolei pozwany poniósł przed sądem drugiej instancji jego koszty w kwocie 1800 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika - § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 roku, poz. 1800 ze zm.). Biorąc pod uwagę stosunek w jakim wygrał spór przed sądem, należy mu się zwrot w zakresie kwoty 1350 złotych (75 % z 1.800 złotych). Po stosunkowym rozdzieleniu kosztów między stronami pozostawała kwota 767,50 złotych (1350 złotych – 582,50 złotych), którą zasądzono od powoda na rzecz pozwanego tytułem kosztów postępowania apelacyjnego w punkcie trzecim wyroku.

SSO Małgorzata Grzesik SSO Tomasz Sobieraj SSO Katarzyna Longa

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować;
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron;
3. Po dołączeniu zwrotnych potwierdzeń odbioru i upływie terminu do wniesienia zażalenia na orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego akta zwrócić do Sadu Rejonowego ewentualnie po upływie zażalenia akta przedłożyć Przewodniczącej Wydziału.

SSO Tomasz Sobieraj 21 grudnia 2018 roku